

Witamy dzielnego kapitana lotnika Stanisława Skarżyńskiego w Kurytybie. Nieodrodni synowie sławnego piastowskiego pnia, osiedli w dziewiczych borach cudnej Parany, przyjmują Cię całym sercem, skrzydlaty Przedstawicielu Kraju Białego Orła! Sława i Cześć po wszystkie czasy! Niech żyje przesławna ziemia Lechitów! Niech żyją nasi lotnicy! Niech żyje Wódz Narodu Józef Piłsudski! Niech żyje kapitan Stanisław Skarżyński!

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY
ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisy nie zwraca się, nawet tych, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 6 stron druku.



GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban N° 842

Sekcja administracyjna w São Paulo
J. M. HOLESKI

— Caixa Postal, 2295

Redaktor odpowiedzialny: KAZIM. OŁDAKOWSKI

Nr. 22 | Telefon 4-3-4

São Paulo-Kurytyba, 14 Maja 1933

Rok 42



Orzeł Polski nad falami Atlantyku!

Warszawa-Polska -- Senegal-Afryka -- Maceio-Brazylia.
Kapitan-pilot Stanisław Skarżyński dowódca Eskadry Wywiadowczej
1-go Pułku Lotniczego w Warszawie.

Krzyż „VIRTUTI MILITARI” i „KRZYŻ WALECZNYCH” jaki nosi na swej bluzie żołnierskiej Kapitan-pilot Stanisław SKARŻYŃSKI świadczy, że w momentach walk o NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI, obowiązkiem swój żołnierski spełnił zaszczytnie.

Świadczyć też o tem nie te odznaki przeżyć bohaterskich które do zgonu zdobyć będą jego młodą pierś żołnierską — nie ZŁOTA KSIEGA BOHATERÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ w której po wiek wieków błyszcze złotem będzie JEGO IMIE lecz najwymowniej przemawia do duszy każdego polaka, widok młodego oficera który z obrony swej ziemi ojczystej wyniósł najwyższą najzaszczytniejszą odznakę bohaterstwa widoczną wszystkim — to kalectwo. Jest to wymownym dowodem ofiary z ciała i krwi złożonej na Ołtarzu OJCZYZNY!

Żołnierska bluz Kapitana-pilota Skarżyńskiego posiada inne jeszcze dowody że słowa Marszałka PIŁSUDSKIEGO, słowa tak ważne dla życia państwa — „DAWNIJ BYŁ WYŚCIG KRWI I ŻELAZA A TERAZ POWINIEN NASTĄPIĆ WYŚCIG PRACY” — ten wyścig pracy w myśl przykazań WODZA NARODU ma swoją cudowną historję popartą znow tą skromną bluzą żołnierską Kapitana-pilota SKARŻYŃSKIEGO, na której błyszczą „ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI”.

W wyścigu pracy tak jak dawniej w wyścigu krwi był i jest w szeregach pierwszych — tylko że ten jego lotniczy wyścig pracy, zawsze łączy się nierozdzielnie z wyścigiem śmierci.

A to jest wyścig i bohaterstwo nie chwili, to nie są zmagania wzajemne gdzie w wirze walki zatracą się świadomość czasu tu w locie ciągłym się dziesiątkami godzin jest ciągła walka pilota z zegarem, z czasem z nerwami! Przed oczyma zegar — gra motoru... słuch naprężony i każdy zgrzyt każdy inny takt motoru to nowe chwile walki, i tak płyną sekundy — minuty i godziny w ciągłej nieprzerwanej walce człowieka z motorem i żywiołem.

Przed oczyma zegar i pustka przestrzeni a w dole wzburzone fale Atlantyku — o śmierci decyduje defekt motoru, — zaoliwienie magneta, — maleńka rurka benzynowa, — decyduje błachostka która składa się na całość maszyny. Wewnątrz wstuchany w rytm motoru z oczyma utkwionemi w skażówkę zegara w zegary kontrolne i maleńką strzałkę kompasu wskazującą kierunek zwycięstwą — siedzi pilot.

Godziny jak wieki całe!
Ile przeżyć, ile walki wewnętrznej jaka gama uczuć nim miota, tylko On jeden wie! I takiej walki 18-cie pełnych godzin-przeżyć trzeba.

Lecz wie też, że jest pilotem polskim, — wie, że musi światu pokazać, że nasz młody przemysł lotniczy, że tę maszynę wykonał tylko z materiału polskiego i rekami robotników polskich, musi wraz z nim dać świadectwo słowem MARSZAŁKA o „WYŚCIGU PRACY”.

Wyścig pracy! — a w tym wyścigu pracy ileż żyć pilotów polskich poszło!... Major-pilot Łdzikowski kołachany przez wszystkich „LULAS”. — Kapitan pilot Franciszek ŻWIRKO pilot inżynier WIGURA jego towarzyszy i konstruktor maszyny R. W. D. na którym zdobył mistrzostwo świata i na którym po raz drugi Kapitan-pilot SKARŻYŃSKI bije rekord światowy lotu na odległość. A inni — setki ich naliczyć można.

STACH SKARŻYŃSKI w gronie lotniczym zwany „Afrykaninem” gdyż taki przydomek zyskał po odbyciu słynnego rajdu na samolocie turystycznym Państwowych zakładów Lotniczych „Ł. 2 „nad Afryką” (Lot jego połączony z niezwykle trudnościami i wielkim niebezpieczeństwem znany jest z pracy pod tytułem „25770 kilometrów ponad Afryką”) i lotem tym Kapitan-pilot SKARŻYŃSKI zdobył sobie opinię jednego z najlepszych naszych lotników turystycznych opinję tą potwierdził lotem z Warszawy do Senegalu i z Senegalu przez Ocean Atlantycki do Brazylii — bijąc jednocześnie światowy rekord długości lotu z obciążeniem na maszynie turystycznej słabo silnikowej — na maszynie całkowicie wykonanej w Polsce — jaką jest „R. W. D. 5 bis” o silniku 170 koni mechanicznych, dając jeszcze raz świadectwo że w „Wyścigu Pracy” Polska może stać na 1-szym miejscu.

Za parę dni bohaterski lotnik polski Kapitan-pilot Skarżyński stanie wśród nas — po raz pierwszy w dziejach kolonii polskiej w Brazylii będziemy mogli powitać SKRZYDŁA POLSKIE — będziemy mogli własnymi oczami spojrzeć na wielką pracę Polski Odrodzonej i na jej bohaterskiego lotnika.

BOHATERSTWO kapitana-pilota STANISŁAWA SKARŻYŃSKIEGO dowódcy Eskadry Wywiadowczej 1 Pułku Lotniczego, musi być przez nas uczczone ENTUZJASTYCZNIE — Hasłem naszym winno być „WSZYSCY NA LOTNISKO — AŻEBY POWITAĆ KAPITANA SKARŻYŃSKIEGO ASA LOTNICTWA POLSKIEGO, WYJŚĆ MUSIMY I TO JEST NASZYM MORALNYM OBOWIĄZKIEM”.

NIECH ŻYJĄ MŁODE LECZ SILNE SKRZYDŁA POLSKIE I ICH BOHATERSCY PILOTŲ

Redakcja

Wszyscy Rodacy powinni udać się na lotnisko Bacachery na przyjęcie bohatera.

R. W. D. najlepszy płatowiec turystyczny świata.

Istnienie RWD wytwórni Studentów Politechniki Warszawskiej, zadaje kłopot opinii, że dobry samolot turystyczny może zrobić bogata w zasoby finansowe fabryka.

RWD wzięło swój początek z entuzjazmu trzech młodych studentów Politechniki Warszawskiej Wigury, Rogalskiego i Drzewieckiego, z ogromnego umiłowania idei „Polski Skrzydlatej” i po raz pierwszy ujrzało świat w ciemnych salach podziemi politechniki, gdzie warsztat młodych konstruktorów znalazł gościnny przytułek.

W roku 1928 Sekcja Lotnicza Studentów Politechniki Warszawskiej daje pierwszą maszynę RWD — był to dojrzały entuzjazm nie słomiany ogień którego tak bardzo obawiali się „starsi”.

RWD... ileż nadziei, ileż trosk, przeszkód napotkano nie do zwalczania zwątpień i nowych wysiłków, byle dotrzeć do końca, byle się nie dać i nie utknąć w pół drogi.

RWD-pierwsze wspólne dzieło po kolejnych próbach Wigury z Drzewieckim, potem z Rogalskim. Pierwsza maszyna nie była jaka; nie... była latała, ale taka, którą można pokazać na zachodzie, gdzie już sport lotniczy świeci triumfy i sukcesy.

I oto nadszedł dzień próby, dzień Drugiego Krajowego Konkursu Awionetek.

Jakże mocno biły serca, kiedy po dobrych wynikach startu i lądowania, a najlepszych technicznej oceny i przydatności użytkowej, rozpoczął się wyścig na przestrzeni 180 km.

— Maszyna jest dobra. Jest lepsza od innych — mówiono.

Tak. Maszyna była dobra. Może nawet najlepsza... Ale silnik zawiodł i wszystkie nadzieje przysły wraz z jego zamierającym warkotem.

Trzynaste miejsce, wskutek niesprawności losu, który nagradza swych wybrańców, nie kierując się zgola oceną ich wysiłków. Trzynaste miejsce na szarym końcu zawodników... i — jedyna pociecha w uznaniu Ministerstwa Komunikacji za oryginalną ciekawą konstrukcję.

Czyż możnaby się dziwić, gdyby ta klęska zgasiła zapał trzech młodych chłopaków? Nie dali się przeciec: — Zbudujemy nową maszynę — dostaniemy inny silnik i zwyciężymy.

Wrócili do pracy. Do żmudnej, codziennej pracy, do walki o czas, wyrwany Politechnice w ostatnim roku studiów, do zabiegów o pieniądze na drzewo, na płótno, na okucie, na konieczną robociznę.

Zacięli zęby, uparli się: — Musimy.

I dopieł swego: na początku lata 1929 ujrzała światło dzienne RWD-2.

W sierpniu już roku 1929 RWD z silnikiem 40 KM. odważnie pruje błękitny szlak nieba, mija obce miasta i kraje, muska delikatnym dotknięciem ładowań i startów największe lotniska świata, wspina się do ryzykownego skoku na 3500 metrów, by przesadzić ukryte w chmurach szczyty Pirenejów i Dolomitów, uparcie walczy z wiatrem, poomacku rzuca się w zawoje mgły i — zwycięska powraca na rodzinne lotnisko — Duma rozpiera młode serca — boć to przecież 5000 kilometrów. Na przestrzeni Warszawa — Poznań — Erfurt — Erancfurt — Nancy — Paryż — Lyon — Nimes — Perpignan — Barcelona — Marsylja — Medjolan — Wenecja — Wiedeń — Kraków — Warszawa — i to wszystko w ciągu 42 godzin lotu.

Te same RWD-2 dnia 16 października tego roku pod pilotem Żwirka bije światowy rekord wysokości 4400 mtr. Rekord ten pobili Niemcy a potem Francuzi i znow przeobrażoną RWD-7, w dniu 7 sierpnia 1931 r. z obciążeniem 153 klg. bije światowy rekord wysokości zdobyty przez Francję o prawie 700 metrów.

RWD-7 pod pilotem Żwirka osiągnęło po upływie godziny i 15 minut 5996 metrów. W Challenge'u 1932 roku na maszynie RWD-6, por. pil. Franciszek Żwirko z inżynierem pilotem Wigurą zdobywają mistrzostwo świata.

A w dniu 8 i 9 maja 1933 roku a więc przed trzema dniami kapitan pilot Skarżyński Stanisław robi lot Warszawa — Senegal — Brazylija bijąc rekord światowy na odległość z obciążeniem na maszynie RDW-5, dając dowód że entuzjazm młodych konstruktorów pozbawionych środków materialnych zwyciężył trudności — Dziś po 4-ch zaledwie latach maleńka fabryczka z podziemi politechniki Warszawskiej przeniosła się na teren Okęcia pod Warszawą gdzie Liga Obrony Powietrznej Państwa doceniając wysiłek młodych konstruktorów zbudowała im wspaniały Hangar montażowy kosztom ponad dwustu tysięcy złotych i dzisiaj ta maleńka niegdyś fabryczka nie może opędzić się zamówieniom jakie ma z Polski i zagranicy.

Kapitan Skarżyński przybył do Rio de Janeiro.



STANISŁAW SKARŻYŃSKI
Bohater przestworzy
(Rysunek Janusza D. Ficinińskiego)

Rio 11-go (U) Lotnik Skarżyński przybył do stolicy Brazylii, o godzinie 12.49. Przyłoty nieustraszonego lotnika polskiego oczekiwali przedstawiciele

pana Prezydenta Getulia Vargasa, ministra Spraw Zagranicznych, urzędnicy Poselstwa Polskiego władze miejscowe, członkowie kolonii polskiej i liczne tłumy publiczności. Rój aeroplanów wojskowych i hydroplanów marynarki, który wyleciał na spotkanie zwycięscy przestworza, wprowadził w trjumfie, aparat kapitana Skarżyńskiego na lotnisko. Nieustraszonego lotnika wylądował, nie okazując najmniejszego znużenia i w doskonałym stanie zdrowia. Interpelowany przez redaktora Agencji União, oświadczył, że zamiarem jego było lądować dopiero w Rio de Janeiro, nie zatrzymując się nigdzie, lecz był zmuszony do przerwania lotu w Maceio, z powodu wyczerpania się gazolin w tankach. W drodze z Maceio do Rio z powodu niepomyślnego stanu pogody, był zmuszony do lądowania w Caravelas, gdzie przenocował. W końcu zawiadomił interpelanta, że zatrzyma się w Rio de Janeiro, przez dwa dni. Kapitan Skarżyński zatrzymał się w Poselstwie Polskiem.

Lotnictwo w Polsce

Aparaty lotnicze polskie, wykonały w roku 1932-1m, 4843 lotów, przebiegając ogólnie 1.265.242 kilometrów przestrzeni, w przeciągu 7.816 godzin. Regularność lotów doszła do 95 proc. Przewieziono 10.339 pasażerów, 115.000 kg. pakunków, 311.000 kg. towarów, 25.800 kg. listów i 13.000 kg. dzienników.

De Pinedo wystartował dziś z Nowego Jorku do Singapora.

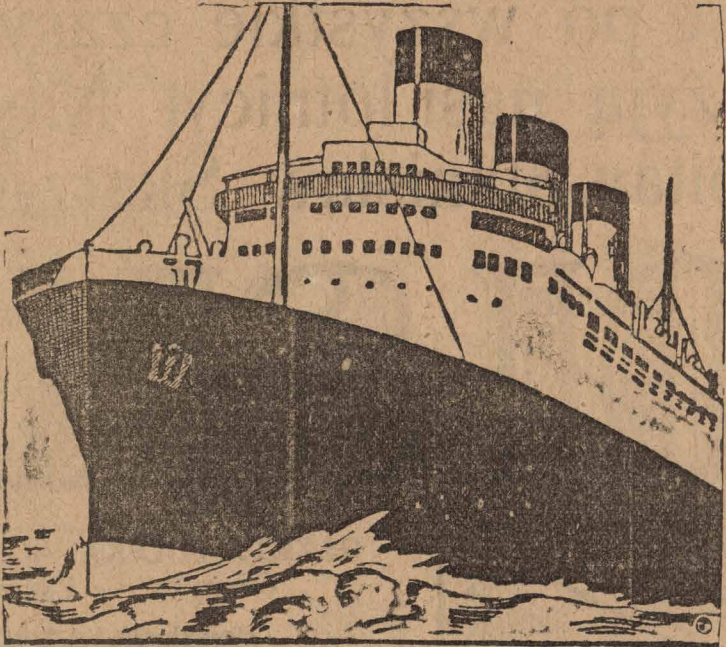
Rzym 13-go. — General lotnictwa Francisco de Pinedo wystartował dzisiaj z Benet-Field U. S. A. udając się wprost do Singapora w Indjach. Znany lotnik ma zamiar pobić rekord którym dotychczas szczyści się Anglja (10.000 kilometrów) lecąc bez lądowania na przestrzeni 13.000.

Do Polskich Lotników.

Już w ruchu śmigło... Potoczy się po ziemi
Ptak, nie ptak, potwór o kształcie skrzydlatym...
Podskoczył... Opadł... Ruchami dziwnymi
Unosił się w górę, płynąc ponad światem...
A taki lekki, zwinnie być się staje,
A tak świadomy swej powietrznej drogi,
Bo jego zwrotem kierunek nadaje
Lotnik, co nie zna zwątpienia ni trwogi.
Polscy Lotnicy! Wy, co z pod chmur wyży
Czuwacie nad Ojczyzną bezpieczeństwem,
Życie gotowi dla Niej każdej chwili
Oddać, wierząc, że każdy głowę złoży
Przed waszym mężnym, rycerskim szaleństwem...
Będziecie wiecznie w sercach polskich żyli.

Dr. Szymon Koszobudzki.

francuskie linie okrętowe URS REUNIS I SUD ATLANTIQUE



Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko szmami okrętami, które są najlepsze po dym względem.

Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL

Praca Carlos Gomes 315 — 321 — CURITYBA —

Aniliny i farby niemieckie „BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach — do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad. Likierów, i Lekarstw. Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Największa fortuna na świecie

jaką wszyscy ojcowie bez wyjątku powinni przekazywać swym synom, zawiera się w trzech następujących artykułach:



Ar. 1: Umiejętność czytania, pisanie i rachowanie. Art. 2: Ukochanie Prawdy całą duszą, a ojczyznę aż do śmierci. Art. 3: Poznanie nadzwyczajnych zalet FOMADY MINANCORA. Nigdy nie istniała równie skuteczna do leczenia ran (nawet u zwierząt), eczemy, liszajów, zakażeń, odmrożeń etc. Apteka Crnz w Avaré, Stan S. Paulo, wyleczyła ranę, której nawet zapomocą środka 914 nie można było wyleczyć. Mammy dowody setek podobnych wyleczeń. Doskonali podkład pod proszek ryżowy. Sterylizuje naszkórek i wybiela go, chroni od plegów, pryszczów etc. \$ jedyny: Kiedy wszyscy ją poznają, stanie się ona lekarstwem o światowej sławie.

Sprzedaję we wszystkich lepszych aptekach w Brazylii. Drogerja Hess w Rio de Janeiro, rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie produkty marki „Minancora“.

BRONCHITINA „CHAVES“ JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

Hotel Polski (HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTEMAR“.
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A. (Paranańska Spółka Kolonizacyjno-Handlowa T. A.)

Rua Angelo Sampaio, 41
CURITYBA — PARANA — BRASIL

Caixa Postal, 222

Telegrammas „Colonisadora“

Sprzedaje ziemie na kolonji

NOWA WOLA

za gotówkę lub na dogodnie raty bez procentów. Czy chcesz zabezpieczyć sobie i swej rodzinie dobrobyt? Czy chcesz posiadać ziemię, której tytuł własności jest gwarantowany? Czy chcesz mieć dobre i obfite plony i łatwą sprzedaż swych produktów na miejscu?

NOWEJ WOLI

Stacja kolejowa Artur Bernardes Linja Parapanema stan Parana. Wszelkich informacji i objaśnień udziela biuro Paranańskiej Spółki Kolonizacyjno-handlowej Curitiba Rua Angelo Sampaio nr. 41 antigo Caixa postal 222, Cooperativa Polono-Brasileira Curitiba Avenida João Pessoa nr. 71 2 andar i administracja Nowej Woli Stefan Wolski Stacja Artur Bernardes Linja Parapanema Parana. Przejazd ze stacji Artur Bernardes do kolonji Nowa Wola w każdy piątek, jako też utrzymanie dla zwiedzających kolonję na miejscu bezpłatnie. Najdogodniejsza komunikacja jest następująca: Wyjechać z Ponta Grossa w południe w środe, przesiadkować w Jaguariawie, skąd wyjeżdża się w czwartek rano do stacji Artur Bernardes. Bilety kolejowe należy kupować wprost do stacji Artur Bernardes.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrobiam cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N° 555
Kurytyba-Parana-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

Magnezja płynna MURRAY niezawodna na choroby żołądka

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.
Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy, rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praca Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praca Senador Correa, 4.

Uterogenol Doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji.

ELIXIR DE NOGUEIRA
Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuly, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiora, fistula rakowa, syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wiele skuteczny środek oczyszczający krew.

„A BRANDINA“

Wielka Fabryka parowa cukierków, pastylek gumowych, pomadek, cukierków pierwszorzędnych itd.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA“

Specjalność fabryki: Jaja Cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba — Telefon, 1423 — Parana

WIELKI SKLEP POLSKI

DOMAŃSKI & WABERSKI

PLAC TIRADENTES, Nr. 232 — Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śnieżną, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako: to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Araukarij.

Bank

Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

„A PROPAGANDISTA“ 3689

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.

Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGIĘ,
CIĘCIE

BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,
Leczy skutecznie



BALSAM

Santa
Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Parana

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

DYPLOMOWANY

Lekarz-Dentysta

Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelką pracę wchodzącą w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18. RUA AQUIDABAN Nr. 801.

Kurytyba

Parana

SZAKIER NA SPRZEDAŻ

Sprzedam pierwszorzędny szakier 15-alkrowy, który nadaje się znakomicie na uprawę pszenicy i kartofli. Na szakrze tym znajduje się dom, szopa 8x12 m., zagroda (portreio) ogrodzona nowym drutem, 4 akry uprawione kukurydzą, 18 swni, 100 drzew pomarańczowych, wodospad 4-metrowy o sile 20-30 K. M., który można wykorzystać na młyn, gdyż takowy nie istnieje w obrębie 12 kilometrów, oraz narzędzia rolnicze. Ziemia ta znajduje się na równinie oddalona o 6 kilometrów od nowej linii kolejowej Riosinho-Guarapuava w pobliżu kolonji Itapar.

Cena 9:000\$000

Informacje: Stefano Paramuschak
Itaty — Parana

Wiadomości z Gdyni.

Port Gdyniński posiada połączenie z całym światem. --- Wycieczki z USA. --- Kto powinien osiedlać się na wybrzeżu? --- Gdynia skutecznie pokonywa nasilenie kryzysu. --- Rozwój miasta. --- Port wolnościowy. --- Czechosłowacja kształci swych marynarzy w Gdyni.

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Z prawdziwą dumą można powiedzieć, że portem gdynińskim, wyposażonym we wszystkie najnowsze urządzenia, interesuje się już cały bez wyjątku glob ziemski, każdy kraj, uprawiający żeglugę. Dotąd istniejące pomiędzy Gdynią a poszczególnymi krajami 31 połączeń wodnych wczem pokazała liczbę przedstawiają linie łączące Gdynię z krajami za oceanicznymi. Ostatnie staraniem Polskiej Agencji Morskiej, przy współudziale Szwedzkiego Tow. Okrętowego, zos ała uruchomiona nowa żegluga «Johnson Line» której statki motorowe kursują pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Południowej: Rio de Janeiro, Santos, Victoria, Bahia i Buenos Aires. Narazie pływają na tej linii statki «Pacific», «Kronprinsessin Margarette» i «Lima», w ten sposób; że około 1-go każdego miesiąca jeden z tych statków zawija do Gdyni, wzgl. do portów, wyżej wymienionych.

Nowa ta linia ma ogromne znaczenie dla bezpośredniego handlu zamorskiego, gdyż przez bezpośrednią łączność statków pomiędzy Gdynią i Ameryką Południową unika się praktykowanych zwykle przeładunków, najczęściej w portach niemieckich, które na tem grubo zarabiali a towary z natury rzeczy podwyższały się w cenie. Dziś pośrednictwo niemieckie jest niepotrzebne, — z polskiego portu idą okręty wprost do krajów prze-

znaczenia, albo odwrotnie. Polska pozbyła się zależności od portów niemieckich pozbyli się tego też inne porty, utrzymujące bezpośrednie połączenie z Polską. W następnej korespondencji wyszczególnimy dokładnie zadanie tych 31 linii, których okręty zawijają do Gdyni.

Poza wycieczka wielkanocna Polaków z Ameryki do Polski, zapowiedziane są na lato b. liczne wycieczki ze wszystkich ośrodków polskich w krainie dolara. Jak wynika z obfitej korespondencji nadchodzącej z za oceanu do Gdyni, wielu Polaków z wychodźstwa zamierza osiedlić się nad polskim morzem, gdzie niewątpliwie każdy z nich znajdzie właściwe miejsce lokaty zaoszczędzonych ciężko zapracowanych pieniędzy i odpowiednią pracę około rozwoju wybrzeża.

Niezmiernie ważnym jest zagadnienie — kto powinien osiedlać się na wybrzeżu? Ktokolwiek pierwszy raz stanie nad polskim morzem musi wyrazić się z czcią o twórczości energii polskiej, naszej inicjatywy, naszej mroźczej pracy na dawnych ugorach, wydymach i torfowiskach. Gdynia i rozbudowa wybrzeża dokonane zostały wspólnym wysiłkiem Rzadu Polskiego, inicjatywa, pieniądze i praca polskiego inteligenta, rzemieślnika, robotnika —

zabiegami wszystkich stanów Narodu Polskiego. Dowodzi to, że na wybrzeże ciągnie element który umie i chce pracować. Tensam element powinien tu wzrastać liczebnie.

Gdynię i całe wybrzeże musimy zaludnić elementem twórczym i patriotycznym, któryby stanął w niewzruszalny wał o jaki rozbicić się muszą wszelkie zakusy zachłannej wroga pruskiego. Tylko ludźmi, zahartowanymi w pracy, wyrobionymi patriotą, osiedlać się powinni nad polskim morzem.

Wdzięczne zadanie ma pod tym względem do spełnienia Liga Morska i Kolonjalna z setkami jej oddziałów, rozsiadanych po całym kraju i na wychodźstwie. Kto poza Gdynią pozostaje bez pracy, a posiada nieco uciulanego grosza winien korzystać z porady Ligi Morskiej i Kolonjalnej, której dobrze znane są potrzeby wybrzeża gdzie taki element jest b. pożądany dla dalszego umacniania naszego stanu w olbrzymim bastionie twórczości ducha polskiego nad polskim Bałtykiem.

Gdynia może skuteczniej, niż jakiegokolwiek miasto w Polsce pokonywać nasilenie kryzysu światowego — przez ciągłą pracę w rozbudowie portu i miasta. Bezrobocie, które i w Gdyni istnieje nie jest tak przykre, jak w innych miastach i stopniowo maleje przez wciąż podejmowane nowe prace. Ostatnio Rząd Polski

przyznał na dalszą rozbudowę portu 6 milionów złotych, z czego wykonane zostanie urządzenie strefy wolnościowej, dwa wielkie magazyny wolnościowe, hala tranzytowa na Wybrzeżu Francuskim, w której równocześnie będą się mieścić urzędy kolejowe hala emigracyjna, oraz dworzec osobowy dla podróżnych udających się za morze lub za morza. Po- zatem wykończony zostanie przejazd w porcie nad torami kolejowymi.

Równocześnie w sezonie bieżącym rozpoczęto budowę b. wielu osiedli robotniczych i innych domów przez osoby prywatne lub przez Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni, które otrzymało od Skarbu Państwa 400 tysięcy zł. na budowę kilkudziesięciu domków, mających powstać do końca lipca br. Oczywiście, T. B. O. posiada także własne wielkie rezerwy pieniężne dzięki którym rozbudowuje miasto Akcja T. B. O., jako miejskiej spółki akcyjnej unieszkodliwiła wszelką spekulację ziemią i domami.

Z kredytów rządowych zostanie także rozszerzona sieć wzdłuż wybrzeża wodociągów i kanalizacji w Gdyni.

Jeżeli zsumujemy to, co powiedzieliśmy wyżej uwierzmy, iż Gdynia rzeczywiście łatwiej od wszystkich miast w Polsce daje sobie radę z kryzysem i bezrobociem.

Do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni zapisało się ostatnio 30 maturzystów z Czechosłowacji. Po ukończeniu tej wzo rowej uczelni absolwenci obejmą stanowiska oficerów w czechosłowackiej flocie handlowej.

Kazimierz Parwin

Kupi się szakier

położony w obrębie lub za obrębem Kurytyby za gotówkę. Łaskawe oferty proszę składać: ulica Candido de Abreu, 82 Antonio Minjon.

ARGENTYNA

Politycy wypuszczeni na wolność

Prezydent Republiki, generał Justo rozkazał by wypuszczono na wolność p. Marcela Alvear byłego prezydenta Republiki i przewodcę radykalnego Guemesa, którzy zostali przywiezieni tutaj, do Buenos Aires z wyspy Martini Garcia, gdzie znajdowali się w odosobnieniu. Oprócz tego Władza wykonawcza poleciła wypuścić na wolną stopę więźniów politycznych, odosobnionych w więzieniu San Julian, między którymi, znajdują się p. p. Tamborini, Pueyrredon, Carlos Noel, Ayba Paugier i Ruiz Moreno.

Hołd pamięci generała Uriburu

Dn. 30-go, zeszłego miesiąca odbyła się przed grobem generała Uriburu manifestacja, przy obecności batalionu umundurowanych legionistów. Zostały wypowiedziane różne mowy. Wywołała zdumienie, obecność oddziałów faszystów włoskich, w czarnych koszulach i z odznakami honorowymi. Również zjawili się dwa, małe oddziały faszystów argentyńskich, w charakterystycznych czarnych koszulach, niosących swe sztandary. Fakt ten wywołał wiele komentarzy i krytyk, przede wszystkim w ośrodkach, które brały udział w rewolucji dowodzonej, przez generała Uriburu.

Kredyt ofiarowany Rządowi

Syndykat banków, obejmujący głównie grupę banków szwajcarskich, zrobił Rządowi Argentyńskiemu propozycję udzielenia mu kredytu w wysokości 40-u milionów pezów w zlocie, na wykonanie prac użyteczności publicznej. Pożyczka ta reentowałaby się, w wysokości 6% rocznie i byłaby amortyzowana, w wysokości jednego odsetku rocznie.

— O nie! — szeptała złamanym głosem. — Ottonie, jam narzeczona innego.

— Bo cię zmuszono, kochanie ty moje, przekleństwo okrutnego ojca wpędziło cię w nieszczęście.

— Nie mogłam inaczej postąpić — odpowiedziała zanosząc się od płaczu i tuląc łzami zalaną twarz na jego piersi.

— Wiem o tem Jadwigo! Bóg upomni się kiedyś o rachunek u twego ojca, on to swem twardem sercem zwichnął szczęście dwojga istot.

Młoda dziewczyna wpadła w spazmatyczny płacz.

— Ottonie, odbierzmy sobie życie — zawołała w rozpacz.

— Moje życie nie należy do mnie — odrzekł surowo. — Jestem wolnomularzem, ja przysięgam — straszną przysięgą — że życiem mem rozporządza tajemniczy związek. Przysięgi nie mogę złamać.

Biedna Jadwiga wyprostowała się.

— O tak, ty masz rację Ottonie! — szeptała, o jak to strasznie, a jednak — nie — nie — teraz.

Otton nie słyszał tych cichych słów.

— Jadwigo, powiedz mi, dlaczego twój ojciec teraz na mnie zawzięty, dawniej był zupełnie innym. Czy sobie przypominasz jak mię nawet do siebie jako gościa zapraszał.

— Wszystko, wszystko, wszystko Ottonie sobie przypominam i dziś mogę ci dać rozwiązanie zagadki.

— Prosiłam jeszcze raz ojca, zebrałam na kolanach by mnie nie rzucił na pastwę tego rozpustnika, nie wysłuchał mnie, serce jego jest z kamienia.

Dr. Herold ścisnął pięście.

— Ottonie, drogi Ottonie — mówiła dalej Jadwiga — ojciec był ci przychylnym aż do dnia, w którym zostałeś powołany na dwór księcia. Tam to mówili, że lekarz przyboczny zaniedbywał swego pana i stąd to nasze nieszczęście.

— Tego nie rozumię — zawołał lekarz — wszak to moje najsilniejsze przekonanie.

— Posłuchajno dalej — odrzekła Jadwiga — wszak było rzeczą pewną że ty miałeś zostać przybocznym lekarzem księcia.

— Rzeczywiście, tego się spodziewałem.

— I ojciec się trochę spodziewał. Tymczasem został przybocznym lekarzem doktora z miasteczka. Ojciec wspominał kilka razy, żeś się widocznie niezbyt nadawał. skoro cię tamten ubiegł. Skoro złożyłeś swe oświadczenie wrócił ojciec rozgniewany do domu. Był u ministra Katzensteina i od tego czasu nie wolno ci było przestąpić jego progu.

— Wiem to Jadwigo.

— Wkrótce potem oświadczył się hrabia G..., odmówiłam mu, lecz ojciec patrzył tylko na hrabiowską koronę, co się dalej działo, o tem wiesz już Ottonie.

— I znów tuliła Jadwiga głowę na piersi ukochanego. On całował jej białe czoło.

— Musisz być ojcem posłuszną, to obowiązek dziecka — przekonywał ją starając się zapanować nad sobą — lecz wiedz i wierz mi, że nikt po tobie mego serca nie odziedziczy — zostanę ci wiernym do śmierci.

Wstąpił w małą poprzeczną uliczkę, na którą się składało zaledwie kilka domów. Na jednym z nich wisiała czerwona latarnia. Był to znak, że tu się mieści gospoda. Na pierwszy rzut oka poznać było można, że od- wiedza ją niezbyt wyborowa publiczność. Istotnie zachodzili tu przeważnie lokaje i furmani, w pobliżu bowiem stały wille zamożniejszych mieszkań- ców rezydencji.

Młody człowiek obejrzał się uważnie dokoła. Widząc ulicę zupełnie pu- stą wstąpił po wytartych schodach do środka.

Szynk był prawie pusty — przy bufecie siedziało tylko dwóch furma- nów, którzy pokosztowawszy dobrze żłtyńki zachowywali się wcale groźno.

Jedna z usługujących dziewczyn знаła widocznie nowego gościa, wy- niosła mu bowiem szklankę tegoż piwa, gdy ten wszedł od razu do jedne- go z bocznych pokoi.

— Masztelarz jego ekscelencji nie był u nas jeszcze — zaczęła dziew- czyna, mając widocznie ochotę porozmawiać z nowoprzybyłym.

Ten jednak nie zwracał na nią najmniejszej uwagi, nawet nie odpo- wiedział, tak że dziewczyna zadasana wróciła do bufetu.

— A to gbur — mruknęła rozniewana — powinien się cieszyć, że się doń odzywam, przecie za mną się rozbijają wszystkie facety, Taki ładny chłopiec — ciekawam, czy zawsze siedzi w ciemnym kącie?

Wejście nowego gościa, masztelarza, przerwało jej monolog. Młody ma- sztelarz mlał na sobie liberję ministra Katzensteina.

— Szklankę monachijskiego — krzyknął w stronę kelnerki, kierując kroki w stronę bocznego pokoju, gdzie bystre okiem już dojrzał nowego gościa.

Dziewczyna przyniosła piwo. Wiedziała, że ci dwaj od dłuższego czasu zawsze ze sobą gawędzą. Załogi wyłącznie sobą nie zwracali na nią uwagi, to też zła wróciła do bufetu. Zostali sami.

Mimo niedostatecznego oświetlenia, można było poznać w dwóch goś- ciach — doktora Herolda i «Franciszka Steina» masztelarza.

Tak, byli to obydwaj dzielni wolnomularze, którzy się tu spotykali, o- czem to już Lizeta, pokojówka doniosła żonie ministra.

Uściskali sobie dłonie serdecznie.

— Jakże się cieszę, że cię znów widzę Eryku — rzekł młody lekarz do masztelarza — już się obawiałem, czy ci się co złego nie przytrafiło.

— Nie obawiaj się bynajmniej wierny druż — odpowiedział mas tel- larz — wszystko dobrze, posiadam zresztą pewną sympatię pięknej eksce- leacji. Okiełzanie dziczalego konia musiało jej z pewnością zaimponować.

— Czyś się czegoś nowego dowiedział?

— Nie wiele Ottonie, możesz jednak zapewnić mistrza, że żona mini- stra nienawidzi z całej duszy wolnomularzy. Przypadkiem podsłuchałem, jak napierała na męża, by jak najprędzej zniszczył związek naszych braci.

— No, na tośmy przygotowani — odpowiedział doktor Herold — Mi- nister nie będzie mógł przychwytywać naszych wiadomości, bo posiadamy środek by je z bajeczną szybkością wysyłać.

— Zaciekawiasz mnie.

— Wszak przed tobą nie będę robił tajemnice Eryku. Znasz przecież Jana Sennickiego?

— Oczywiście, biedak, o którym mówią, że «umarł i pogrzebion».

Niemcy łamią umowę radjofoniczną

Agresywne audycje antypolskie

W ostatnich czasach rozgłoszenie niemieckie nadały kilka audycji o treści antypolskiej. Agresywny i nieprzyjazny ton tych audycji wywołał w społeczeństwie polskim żywe oburzenie. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych listach protestujących, które otrzymało Polskie Radio od radioluchaczy ze wszystkich stron kraju, a zwłaszcza z dzielnic zachodnich. W listach tych podpisywanych nieraz przez kilkadziesiąt osób, radio słuchacze domagają się odpowiedź stacji niemieckim, utrzymanej w równie ostrym tonie.

Polskie Radio wyjaśnia, iż dn. 31 marca 1931 zawarta została z radjofonją niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony uznają radio za potężny nowoczesny czynnik cywilizacyjny i dążąc do wykorzystania go w dziedzinie zbliżenia narodów zobowiązują się do nienadawania audycji, któreby mogły wpłynąć na oziębienie wzajemnych stosunków i urazić poczucie narodowe którejkolwiek ze stron.

Polskie Radio dotrzymuje jak najściślej umowy i pragnie jej nadal dotrzymywać, stojąc na straży autorytetu umów międzynarodowych oraz deklaracji uczynionej wobec Międzynarodowej Unii Radjofonicznej.

Polskie Radio zwróciło się w ostatnich dniach do władz radjofonii niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia ze strony niemieckiej zawartej umowy i wyrażając nadzieję, że audycje tego rodzaju, sprzeczne z umową, nie będą w przyszłości miały miejsca. Polskie Radio w liście swym zaznaczyło, iż w przeciwnym razie będzie zmuszone dawać na niemieckie ataki odpowiedź, dostosowaną treścią i formą do agresywnych enuncjacji niemieckich (PAT).

Dar Gdyni dla włoskiego miasta wyrosłego na błotach.

Rzym. (PAT) — Radca ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie przy Kwirynale, p. Romer, doręczył prezydentowi miasta Littoria, hr. Cencelli, dar miasta Gdyni w postaci srebrnego pudełka do pieczęci, ozdobionego bryłą bursztynu.

Radca w przemówieniu podkreślił zbieżność losów obu miast, powstałych z niczego: Littorii zbudowanej na błotach, niedawno osuszonych, oraz Gdyni, wyrosłej na pobrzeżu Bałtyku, będącej dowodem dynamiki twórczej odrodzonej Polski.

W odpowiedzi hr. Cencelli przyjmując dar, zwrócił uwagę na «dawne związki przyjaźni polsko-włoskiej» i powiedział m. in. «My, faszysty, uważamy was, Polaków za straż przednią cywilizacji zachodniej. Tem droższy dla nas dar Gdyni».

7.653 metrów jedwabiu, 3.000 brzytew i scyzoryków z Niemiec — schwytano w Warszawie

Warszawa. — Urzędnicy lotnej kontroli skarbowej w Warszawie insp. Klys oraz komisarze: Frankiewicz i Pelzowski zatrzymali niejakiego Mojżesza Glikmana, przemysłownika z Częstochowy.

Glikman przybył do Warszawy z partją towaru przemysłowego z Niemiec dla kupca warszawskiego Chemii Brenberga, zamieszkałego przy ul. Nalewki 26. Gdy Glikman wszedł do sklepu Brenberga, wkroczyli przedstawiciele władz skarbowych i przemysłnika wraz z przemysłem przeprowadzono do komisariatu policji.

W transporcie znajdowało się 7.653 metrów najprzeźnniejszego jedwabiu do wyrobu parasolek i krawatów, 120 tuzinów brzytew, większa ilość scyzoryków, igły do maszyn do szycia i t. p. Glikman w toku dochodzeń zdołał zmylić czujność władz i napisał list do rodziny t. zw. «gryps».

Gryps ten wręczył ulicznemu sprzedawcy obwarzanków, który znajdował się w tym czasie w komisariacie. Glikman chciał zawiadomić rodzinę swą w Częstochowie o jego aresztowaniu i prosił o zatarcie śladów pozostałych członków szajki przemysłniczej.

Manewr ten jednak się nie udał, gdyż dyżurny policjant zauważył, jak Glikman wręczył coś sprzedawcy obwarzanków. List odebrano, przyczem zdołano stwierdzić, że Glikman przemycał towary do Polski raz, a często dwa razy w tygodniu przez buchaltera, zamieszkałego przy ul. Nalewki 32.

Glikmana osadzono w areszcie śledczym, towar zaś wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych skonfiskowano.

Największy okręt świata

Z chwilą, gdy tylko rozpocznie się sezon turystyczny, który dla okrętów rozpoczyna się już na początku wiosny, na Oceanie Atlantyckim znów rozegra się walka o pierwszeństwo — o «modrą wstęgę oceanu». Jest to honorowa odznaka za najszybsze przepłynięcie oceanu.

W roku bieżącym w tej walce kolosów oceanicznych weźmie udział nowy okręt francuski, którego rozmiary pokonują wszystkie dotychczasowe parowce świata. Jest to okręt «Normandja», spuszczonej na wodę w jesieni b. r., który w najbliższym czasie ma być wykończony zupełnie.

«Normandja» będzie największym okrętem świata. Długość tego okrętu wynosi 314 metrów, szerokość 35 metrów, kadłub sięgać będzie 11 metrów pod poziom wody. Ogólna siła maszyn równać się będzie 169 tysiącom HP., ogólny tonaż 75.000 ton, szybkość 27 i pół klm. na godzinę, czyli że znacznie wyprzedzać będzie dotychczasowe najszybsze okręty «Bremen» i «Europe».

Dotychczasowa regularna komunikacja pomiędzy Europą a Ameryką odbywa się przy pomocy dwunastu okrętów «Normandja» będzie trzynastym. Obecnie okręt urządzany jest wewnątrz. Zaopatrzonej będzie również w

Wstrząsający dramat na morzu.

Wstrząsający dramat rozegrał się niedawno na wybrzeżu wytwornej miejscowości kąpielowej w Sydney w Australji. Miejscowość ta nawiedzana jest licznie przez rekiny, szczególnie w lecie.

W Sydney jest obecnie lato i rekiny pojawiły się tam znów, nawet w większej ilości niż w poprzednich latach. Ilekroć rekin pojawia się w pobliżu wybrzeży, specjalny dzwon daje kąpielcom się znać o grożącym niebezpieczeństwie.

Przed kilku dniami rozegrał się wstrząsający dramat.

Pewna młoda dziewczyna wypłynęła daleko na morze. W kwadrans później zauważono na morzu pływającego rekina. Natychmiast odezwał się dzwon, dając dziewczynie sygnał wzywający ją do powrotu. — Ale dziewczyna, którą ogłuszyły fale nie usłyszała sygnału.

Zrozpaczony jej brat, który stał na brzegu — postanowił ją ratować. Rzucił się więc do wody i popłynął w kierunku siostry.

Widzowie z brzegu widzieli — jak rekin oddalony od dziewczyny o 20 metrów — rzucił się w jej stronę. Widziano również, jak młody człowiek chciał początkowo zawrócić, ale potem zdecydował się płynąć dalej aby ratować siostrę.

Fale wyrzucane przez rekina, były tak wielkie że zarówno brat jak i siostra zniknęli z oczu widzów. Naraz spostrzeżono, że rekin wraca na pełne morze.

Sądzone już, że młodzi ludzie są uratowani. Ale ani brat ani siostra nie wrócili na brzeg. — Zniknęli oboje w paszczy rekina. Byli oni dziećmi osadników przybyłych z Europy, aby szukać szczęścia w nowej ojczyźnie.

Faszystom nie wolno ścisnąć rąk.

Rzym, Italia. — Najnowsze rozporządzenie senjora Starago, sekretarza generalnego partji faszystów, zabrania surowo swym członkom uścisku rąk podczas powitania — jako zwyczaju niehigienicznego. Natomiast wszystkich faszystów obowiązuje podczas powitania, gdziekolwiek się kto znajduje, podniesienie prawego ramienia z dłonią otwartą i zwróconą do przodu. Jest to powitanie przewidziane regulaminem faszystowskim.

urządzenia zapobiegawcze pożarowi, aby nie spotkał go los «Atlantyku», który niedawno spłonął na szczytach morza. Najwięcej miejsc dla pasażerów będzie w klasie pierwszej (około tysiąca) a w klasie trzeciej będzie tylko 500 miejsc. Okręt pomieścić może 2.200 pasażerów, a załoga okrętu liczyć będzie 1.300 ludzi. Będzie to zatem pływające miasto, łączące razem trzy tysiące pięćset mieszkańców.

— Tak, był mym przyjacielem.
— I moim także.
— Otóż słuchaj Eryku, Jan dokończył dzieło zmarłego mistrza, balon dający się kierować znajduje się na strychu zamkowym.
Masztelarz podskoczył na krzesło.
— Cicho, nie można wzbudzać najmniejszego podejrzenia — szeptał doktor Herold. — Jest tak jak mówię, młody mechanik dokonał niemożliwości ja sam byłem już uczestnikiem dwóch podróży i skoro tylko nastąpi pewne porozumienie między związkami przez wiernych posłów, skoro dowiedzą się o zastłych wypadkach, można będzie rozpocząć regularną pocztę.
— Więc ty będziesz sterował tą dziwną maszyną?
— Oczywiście razem z przyjacielem naszym Janem Sennickim.
— Ottonie, to niebezpieczny zawód.
Westchnienie było odpowiedzią.
— Życie nasze należy do związku — odpowiedział lekarz po chwili — gdyby nieszczęście chciało mej śmierci podczas jednej z tych jazd stalonych — to wierz mi Eryku, wtedy dobiłbym do ciszy upragnionej.
Masztelarz chwycił rękę przyjaciela.
— Ottonie! więc nie możesz jej zapomnieć?
— Nigdy, nigdy!
I znów cisza nastąpiła.
Wreszcie przerwał milczenie rzekomy masztelarz.
— Jakże się cieszę, że moje serce wolne. Twój los i los Jana — są mi cenną przestroga!
Doktor Herold spojrzał na niego.
— O, i na ciebie przyjdzie czas, Eryku!
— Co chcesz przez to powiedzieć?
— Będziesz kochał!
— Być może Ottonie, ale jeszcze mi to niewyświ. Ty wiesz, że bogaty — urządzają poprostu na mnie oblavy, matki córek na wydaniu obypują mnie swymi względami — ale to właśnie mnie odpycha — ideału swego jeszcze nie znalazłem.
— Tak, ale go znajdziesz — rzekł dr. Herold prawie z boleścią.
— Być może, lecz gdyby się tak stać miało, to trzymałbym silnie me szczęście, choćby przyszło mi walczyć na śmierć i życie — ja nie ustępuję przed żadną zaporą.
— Nawet przed przekleństwem ojca ukochanej? — spytał doktor podniesionym głosem.
— Biedny przyjacielu — odparł masztelarz — los twój smutny, daj Boże by mnie on nie spotkał. I ty nie trać nadziei!
— Nadziei — odparł młody lekarz — o, Eryku, ja nie mam żadnej nadziei. — Przyszłość ma pustą i ciemną, ale jestem przecie mężczyzną, wolnomularzem jestem, ja będę umiał pełnić swe przeznaczenie.
I znów nastało milczenie.
— Kiedy zamysłają wolnomularze zacząć swe zgromadzenia w rezydencji? — spytał masztelarz.
— Już za kilka tygodni.
— Należy w takim razie mieć się na baczności, wiem, że minister się nosi z szatańskim zamiarem, to jest człowiek jakby na to stworzony, by nam zadać śmiertelny cios.

Doktor Herold skinął głową.
— Kiedy ty wracasz? — pytał dalej masztelarz.
— Ostatnim nocnym pociągami, jutro rano muszę już być w starym zamczysku.
— Jak długo będziesz unikał rezydencji?
— Wziąłem urlop na 3 miesiące, skoro wrócę, będzie Jadwiga już małżonką hrabiego G...
— Tego niegodziwego rozpustnika?
— Tak, bo on ma koronę hrabiowską — odparł doktor z goryczą i spoglądając na zegarek.
— Muszę się już wynosić Eryku — dodał — wszystko co mi powiedział doniosę wiernie staremu mistrzowi, bądź zdrow wierny druhu, niech cię strzeże wszechpotężny budowniczy świata.
— I ciebie także — odpowiedział masztelarz, nie pytając przyjaciela o ten dziwny pospiech. — Pozdrów odemnie Jana i powiedz mu, że wciąż o nim myślę.
Dwaj młodzi ludzie spojrzeli sobie głęboko w oczy, nie wiedzieli czy się jeszcze kiedykolwiek w życiu zobaczą.
Dr. Herold nasunął kapelusz głęboko na oczy, by się nie dać poznać w bufecie.
Nadchodzącej dziewczynie rzucił drobną monetę i opuścił gospodę, Masztelarz jeszcze pozostał.
Dr. Herold siedział szybko do książęcego parku, który stał dniem i nocą otworem dla wyborowej publiczności rezydencji.
Był to jej ulubiony ogród.
Młody doktor skręcił w boczną uliczkę, zamkniętą żywopłotami, które kryły zupełnie przechodnia.
Zegar wieżowy bił 8 a.
— Czy też Jadwiga przyjdzie — pytał sam siebie lekarz — przyjeść powinna, wszak otrzymała mój bilet.
Ale jej ojciec tak podeźliwy, on, który...
Zamilkł.
Usłyszał wyraźne lekkie chód chrzęst sukni, która się ocierała o piasek na ścieżce.
Latarnia, która stała opodal, rzucała tyle światła, że dr. Herold dojrzał zbliżającą się ciemną postać.
Była to kobieta owinięta szczelnie w ciemny płaszcz, granatowa woalka zakrywała jej twarz.
— Jadwigo — szepnął podążając naprzeciw.
— Ottonie — brzmiała odpowiedź.
Gwałtownym skokiem rzuciła się młoda dziewczyna na pierś ukochanego, który przycisnął wiotką postać do serca, jakby ją nigdy nie miał opuścić.
Jadwiga odrzuciła woalkę.
Zajaśniało cudne, lecz blade jak chusta oblicze, czarne włosy okalały białe czoło, ciemno-niebieskie oczy, kontrast dodający młodej dziewczynie niewinnego uroku, spoglądały przez łzy miłośnicie na ukochanego.
— Ottonie — szeptała Jadwiga — ojciec poszedł do klubu, ja tu przychodzę by cię po raz ostatni zobaczyć!
Doktor całował drżące wargi.

JAKI SIEW TAKI PLON

Cooperativa Polono-Brasileira
Krasicki, Gomm & Cia. Ltda.

AVENIDA JOÃO PESSOA, 71 — 2-o. ANDAR
CAIXA POSTAL 530 CURITIBA TELEFON 9-1-4

Otrzymałmy i sprzedajemy w hurcie
i detalu, zawsze po najniższych cenach

NASIONA WARZYWNE

selekcyjne, zagraniczne, świeże
ostatniego zbioru europejskiego
1932 ROKU

100%
lepsze kiełkowanie, niż wszystkich innych.

Nadsyłamy wykazy gatunków i cen
PAMIĘTAJCIE
Jaki siew taki plon

Companhia de Terras Norte do Paraná

NA REZERWIE POLSKIEJ

sprzedaje **LOTY** pierwszorzędnej ziemi (Terra roxa apurada), wydającej nadzwyczajne plony, bez jakichkolwiek nawozów: 100 worków kukurydzy z alkra. 200 arob kawy z 1000 krzaków.

Niema mrówek „SAUVAS”.
Wysokość 600 metrów. Każdy lot ma drogę automobilową i wodę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna blisko.

Na **REZERWIE POLSKIEJ** cena, gotówką lub na czteroletnie spłaty, wynosi po 400\$000 za alkier.

Ważne! Wokoło REZERWY POLSKIEJ sprzedaje się już po 600\$000 za alkier. A więc skorzystajcie z przywileju niskiej ceny na REZERWIE POLSKIEJ!

Tylko przez Agenta upoważnionego **IGNACY SZANKOWSKI CAMBARA' — PARANA'**

Uwaga! Dla kupujących, dojazd koleją z Ourinhos lub Cambará aż na miejsce tam i spowrotem za darmo, bez obowiązku kupna!

„Cruzeiro” i „Surpresa”

jedynie maki, które powinny być
używane przez wszystkich, którzy
dbają o swe zdrowie.

Młyn w Joinville (Caixa Postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE
LATTES & Cia.
Caixa Postal, 325 - Telefon 7-2-2 - Praça Zacharias, 5 - Curitiba

OBUWIE

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO ARTYKUŁU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANA

„Casa Ideal”

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i najlepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po cenach najniższych, bezkonkurencyjnych.

Odwieźcie dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego ogłoszenia.

SIEDZIBA: Rua José Bonifácio n. 51
FILJE: Rua 15 de Novembro, 167
Ponta Grossa i Blumenau.

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŁYWCZYCH Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA
Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę.
Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci po najlepszych cenach.

FABRICA DE MOVEIS PARANISTA NAJWIĘKSZA I NAJSOLIDNIEJSZA POLSKA FABRYKA MEBLI W PARANIE

Jana Ulandowskiego

CURITIBA — Rua Augusto Stelfeld Nr. 837 — PARANÁ

Wykonuje starannie i sumiennie jakiegolwiek zamówienia mebli luksusowych i zwyczajnych po cenach bezkonkurencyjnych, gdyż gwarantuje za trwałość i wykonanie.

Poleca specjalność Fabryki: ołtarze, ambony, ławki kościelne i t. d. Każdy Rodak, chcący posiadać pięknie i trwałe meble, niechaj w pierwszej kolejności uda się do FABRYKI MEBLI PARANISTA, by naczynnie przekonać się, że nie zostanie zawiedziony w swych zamówieniach.

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA
Paraná.

Na choroby oczu
Collyrio Amarello
DE CHAVES

Wyższa siła mnie zmusza

Znany dziennikarz p. André Costa, redaktor i właściciel dziennika „Popular” w Alagoas, Stan Bahia wypisał nam następujący list:

„Alagoas (Bahia) — Do aptekarza pana Eduarda C. Sequeira w Pelotas. Szanowny Panie! Mam wstręt do poświadczeń, lecz w tym wypadku siła wyższa zmusza mnie do napisania do pana następujących słów parę, które jako jestem przekonany przyczynią się do zwiększenia znaczenia pańskiego cudownego środka leczniczego „Peitoral de Angico Pelotense”.

Syn mój, Raymundo Costa w 13 wiośnie życia uczeń trzeciej klasy średniej, pada ofiarą ustawicznych zaziębień, które usiłowałem zwalczać różnymi receptami syropów i preparatów. Ostatnio sun mój został zaatakowany męczącym kaszlem, który nie pozwalał mu spać, jak i mnie ponieważ cierpieć moralnie z powodu cierpienia mego syna. Nad ranem wspominałem sobie o pańskim preparacie „Peitoral de Angico Pelotense” i słowo honoru trzy razy wystarczyło zupełnie by kaszel zniknął, jak pod działaniem czasowo honoru trzech tygodni do tego stopnia, że nie mogłem powstrzymać uczuć wdzięczności i musiałem napisać ten list, zawierający wyrazy serdecznego podziękowania a również by powiadomić tych, którzy cierpią na tak smutne przypadłości, powodujące nie rzadko suchoty, niestety tak rozpowszechnione w Brazylii.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogeria Sequeira Pelotas Rio Grande do Sul
Na sprzedaż wszędzie.

Collegio „Novo Atheneu”

Dyrektor: Profesor **ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA**
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy gimnazjalny i handlowy — Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278

UŻYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

1.) — Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.) — Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.

3.) — Zniknięcie zupełne REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.) — Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5.) — Złazdek i kieszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żółdka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

Pensjonat Stepińskiej.

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że przeniosłam mój Pensjonat na ul. Aquidaban, 275. Piękne i jasne pokoje do wynajęcia, wikt dobry, smaczny. Dostarcza się obiadów do domu. Ceny umiarkowane. Objady na miejscu od \$500 w górę. F. STEPNIWSKA.

Prawie za darmo.

W przydłużeniu ulicy Iguaçu, o 100 metrów od linii tramwajowej można nabyć za 9:000\$000 drewniany dom z ziemią 37 metrów szer. i 60 mtr. dł. Obok sprzedaje się piękny dom murowany z ziemią 37x60 za 18:000\$. Jeszcze można nabyć ziemię 10.000 m2 za psie pieniądze. Informacje w Redakcji „Gazety Polskiej”.

Nawozy Chemiczne

WIELKI NOWY SKŁAD

Mąka kostna PARANA'

Kompletny wybór nawozów zagranicznych.
Specjalne mieszaniny dla różnego rodzaju plantacji.

Albano Boutin & Cia

Avenida Capanema Nr. 155

Naprzeciw dawnej Elektrowni.

Telefon 2-2-8 — CURITIBA — Skrzynka Pocztowa 332

Sangue! Sangue! Sangue

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przynębiecie nerwowe i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciąża krwi. Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

Café Cury

PALENIE I MIELENIE
KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N° 1179. — Adres dla telegramów: „TYBA”,
Rua Comendador Araújo Nr. 107.

Curityba Paraná

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w zlocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędne. Ceny przystępne. Rua Conselheiro Baradas 518, naprzeciw Kwartelu Generalnego - Curityba

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną, KOBIECI nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.

KOBIECI, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólu. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przezwany) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Zawiadomienie!

Został otwarty Instytut Kosmetyczny dla Pielęgniowania Urody.

Ul. Ermelino de Leão Nr. 24.

Leczenie wszelkich braków płci: wągrów, rozszerzenia porów, plam, piegów, pryszczów etc. Usuwanie zmarszczek, Gimnastyka, w celu odświeżenia i rozwinienia form ciała. Dla Szanownych Rodaczek, znaczny upust. Porady bezpłatne.

Kalendarz „Gazety Polskiej”

na rok 1933 jest do nabycia:

w Porto Alegre — Av. Industrial, 710
w Rio Gr. (m.) — u p. J. Wasniewskiego
w Guarapuawie — u Ks. Proboszcza
w Palmeirze — u p. Gracika
w Rebouças — u p. A. Skowrońskiego
w M. Pimentel — u p. S. Blaskowskiego
w Tres Barras — u p. Józefa Treli
w Rio Peixe — u p. Michała Szafyga
w Floresta — u p. Stanisł. Małyszka
w Amola Faca — u p. Fr. Mierzwy
w Paol Grande — u p. A. Cichockiego
w Campo Largo — u p. Świerdzowskiego
w Rio Azul — u pp. Hesslów i u Ks. Proboszcza.

Książeczka do Nabożeństwa.

Ks. Stanisława Trzebiatowskiego
III wydanie

Stronie 400, format 7 x 10 cm.

cena 5\$000 z przesyłką.

Dla większej ilości rabat,

CENY OGŁOSZEN:
 Za jeden centymetr na stronach 8 i 9
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednołamowy
 Na drugiej stronie
 Na 10 stronie
 Na pierwszej stronie
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz
 1\$000
 2\$000
 3\$000
 4\$000
 5\$000
 300\$000

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEN:
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz
 Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Do Polaków w Paranie.

Telegram doniósł nam w tej chwili o przybyciu naszego dzielnego lotnika do Rio de Janeiro. W chwili gdy «Gazeta Polska» będzie w Waszych rękach, będzie się on zbliżał do stolicy Parany. Nie potrzebujemy tłumaczyć nikomu znaczenie tego wspaniałego czynu. Lot Kapita na Skarżyńskiego świadczy o stałej a ciężkiej pracy dokonanej przez Rząd Polski, Naród Polski i wszystkich obywateli. Wiadac z tego, że u nas wra cicha, zorganizowana, wyteżona praca. Trzeba tylko pomyśleć wiele trudów, wiele wysiłków mógu naszych inżynierów, jakiej żelaznej woli i rozróżności robotników, trzeba było by skonstruować taki doskonały aparat, nie lekający się wiatrów, burz i wirów powietrznych, który udający się bez obawy w drogę ponad wzburzone fale oceanu, którego przebycie było jeszcze niedawno zwalczeniem tysięcy niebezpieczeństw, a i dzisiaj przy udoskonalonej technice, pomimo wprost czarodziejskich, że się tak wyrazimy, środków, jakimi rozporządza mechanika, jest zawsze poważnym przedsięwzięciem, wymagającym ustawicznego napędzania woli i uwagi, doświadczonych marynarzy.

Cóż dopiero mówić o locie ponad oceanem w przestworzach powietrznych?

Nie tak dawno nazywano ludzi pragnących rozwiązać problem żeglugi powietrznej maniakami. A dziś żegluga ta stała się zwyczajną rzeczą, a nawet zwykłym środkiem komunikacyjnym między cywilizowanymi państwami. Lecz by dokonać czynu takiego, jakiego dokonał kapitan Skarżyński, na miliony milionów ludzi jeden tylko odważy się, gdyż na to jest potrzebna nie tylko odwaga, stalowe nerwy i pogarda śmierci, lecz także gorące umiłowanie Ojczyzny. Czy kapitan Skarżyńskiego więcej przyniesie sławy Polsce, więcej spopularyzuje nasz kraj niż ty-

siące odczytów, setki tysięcy książek i miliony dziennikarskich artykułów. Świadczy on zresztą, że naród ma synów którzy przekładają wielkość Ojczyzny nad własne dobro, nad życie i nad dobra doczesne. Szczególniej nasi lotnicy, którzy rozpoczęli swe «rajdy» na starych zdobycznych samolotach dokonali cudów, gdyż dzisiaj imponują światu nie tylko dzielnością swych lotów, lecz w dodatku zadziwiają techniką wspaniałymi maszynami wykonanymi w polskich zakładach lotniczych, funkcjonującymi sprawnie i przewyższającymi nieraz o całe niebo aparaty lotnicze innych bogatych narodów, których historia nie była tak krwawa, tak pełną klęsk jak nasza.

A więc wielki dzień tryumfu nastał dla naszej kolonii! Nasza macierz szle nam z pozdrowieniem swego metalowego ptaka, kierowanego doświadczoną ręką bohatera okrytego już przedtem wiekopomną sławą a którego imię po tym przelocie tak cudownym, tak pięknie wykonanym, przejdzie do potomności, stanie się historycznym. A więc «Gau de Mater Polonia» naprawdę «Wesoły nam dziś dzień nastał». Gdy wieść piorunem rozalesie się po parańskiej stolicy o przybyciu Kapita na Skarżyńskiego, spieszmy wszyscy na lotnisko do Bacachery przywitać Ojczyznę skryształowaną w ściągłym aparacie. Jej najdzielniejszego lotnika. Spieszmy powitać bohatera wolnej a niepodległej Polski, a także bohatera ludzkości. Niko go z nas nie powinno braknąć w tej wielkiej chwili. Każdy polak powinien znaleźć się na lotnisku, a z naszych piersi niech się wydobędzie okrzyk huczny jak grom: Niech żyje Polska! Niech żyje dzielna armja polska! Niech żyją nasi odważni lotnicy! Niech żyje zwycięzca przestworza kapitan Stanisław Skarżyński!

Z OSTATNIEJ CHWILI Dowiadujemy się, że lotnik polski przybędzie do Kurytyby w poniedziałek 15 maja!

Sprostowanie

W przeszłym numerze nazwisko naszego dzielnego lotnika zostało fałszywie podane, a właściwie przemienione na nazwisko drugiego sławnego lotnika polskiego. Stało to się z powodu, iż depesze donoszące o triumfalnym locie kapitana Skarżyńskiego były niewyraźne, a nazwisko źle napisane. W pierwszej chwili oszołomieni tą radosną niespodzianką, uważaliśmy, że mowa tu o lotniku Karpińskim. Przepraszamy więc Szanownego Kapita na Skarżyńskiego i na-

Nowy samolot

Aeroklubu Parańskiego.

Kurytyba, 11-go maja. — Przybył do naszego miasta wielki płatowiec mający obsługiwać linie powietrzną handlową Aero Lloyd Iguassu, między S. Paulo-Paraná i Sta. Catharina.

szych Czytelników za mimowolną pomyłkę, składając równocześnie Kapitanowi Stanisławowi Skarżyńskiemu wyrazy hołdu i uznania oraz szczerze życzenia z powodu dokonania tak wielkopomnego czynu.

REDAKCJA.

Wigura-Drzewiecki-Rogalski.

Warsztaty Lotnicze Studentów Politechniki Warszawskiej.

W dzisiejszych stosunkach społecznych i ekonomicznych nie można sobie wyobrazić rozwoju jakiegokolwiek warsztatu pracy bez odpowiednich środków pieniężnych. To też gdy środków tych zabraknie choćby najgenialniejszemu najlepiej umiętającemu pracownikowi, przed dalszym bytem ich placówek staje widmo ruiny. I jeśli wówczas znajdują się czynniki, które dopomagają do przetrwania złych czasów, jeśli ktoś wyciągnie przyjazną dłoń, by nie pozwolić na rozpadnięcie się z trudem wzniesionego gmachu, to należy mu się wdzięczna pamięć nie tylko uratowanych od zguby, lecz także tych wszystkich, dla dobra których pracuje zagrożona placówka.

Nikt prócz trzech zapaleńców i ich prezesa, inż. Wędrchowskiego, nie wie zapewne ile musieli przezwyciężyć trudności i kłopotów.

Wędrchowski z pod ziemi wydobywał pieniądze, starał się o kredyty, wywierał ludziom dziury w brzuchu, aby tylko urzeczywistnić ich projekty.

Wigura, Drzewiecki i Rogalski głowili się nad budową.

Żyli z tego co okroili się z zamówień i klubów i Ministerstwa Komunikacji, lub z subsydjów Ligi Obrony Powietrznej Państwa, ale gdyby nie asystentura Rogalskiego na Politechnice Warszawskiej i zleceniowe wykłady na Lwowskiej, oraz wykłady Wigury w Szkole Lotniczo-Samochodowej, przymeraliby głodem.

Rok 1930 był dla nich szczególnie ciężki. Wędrchowski robił co tylko było w ludzkiej mocy, aby nie dopuścić do likwidacji warsztatu. Chwytali się wszystkiego byle przetrwać. Między innymi dostali niewielkie zamówienie na serie szybowców, projektu A. Kocjana, znanych pod nazwą «Czajki».

W warsztatach ich pracowało wówczas zaledwie 7 robotników. Tym ludziom należało się wyrazić najwyższe-

go uznania. Bo któż są ci robotnicy? Majster stolarski, który początkowo przychodził po «fajrancie», aby pomagać za półdarmo przy obróbce drzewa, a potem przynosił się na stałe do nieregularnie płaconych chlebobadawców, raczej z sentymentu niż dla lepszego zysku; drugi taki sympatyk-słusarz Hański z Państwowych zakładów Lotniczych; chłopcy po 15-16 lat, których trzeba było uczyć od początku niemal rzemiosła, lecz którzy później, w złych czasach, nie porzucali pracy: czekają miesiącami na załatwienie pensji.

Są pieniądze? — płaci się robotnikom, kupuje się surowce, robi się nowa maszyna.

Niemia pieniędzy? — robota nie ustaje i nikt z personelu nie upomina się o zapłatę.

Cóż to za sielankowe stosunki? — niedowierzająco zapytają sceptycy.

A przecież tak właśnie było. Tak jest do dziś jeszcze w Warsztatach na Okęciu, dzięki temu, że robotników traktuje się tam, jak bliższych współpracowników, niemal jak młodszych kolegów, nie zaś jak bezduszne automaty do wykonywania takiej czy innej pracy.

Z radością i podziwem patrzyliśmy na rozwój warsztatu spółki RWD na Okęciu, przeniesionych z ciemnej nory w podziemiach Politechniki do nowego budynku, który kosztem dwustu kilkudziesięciu tysięcy złotych wybudowała Liga Obrony Powietrznej Państwa w roku 1930.

Zaraz w pierwszym półroczu powstały tam dwa prototypy samolotów turystycznych: RWD-3 i RWD-4, oraz pierwsza seria tych maszyn, zbudowana dla wojska, dla Ministerstwa Komunikacji i dla klubów lotniczych na zawody krajowe.

Wszystkie typy samolotów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego na krajowych konkursach odniosły zwycięstwa, które ostatecznie postawiły młodą

placówkę przemysłową na pierwszym miejscu w produkcji awionetek. Ale kurczący się budżet państwa, kryzys ekonomiczny i ogólne zużebnienie zaczęły służy doprowadzającej gotówkę potrzebą na nowe prace. A dla fabryki samolotów zatrzymanie się najlepszym choćby typie maszyny, bez przedsięwzięcia nowych poszukiwań doskonałej jeszcze konstrukcji, stanowił krok wstecz i groźbę zdystansowania przez bardziej ruchliwych konkurentów.

Dłoń pomocna w ciężkich chwilach podała spółce Ministerstwo Komunikacji przyznając jej subsydjum na przebudowę rekordowej RWD-2.

Międzynarodowy rekord wysokości, ustanowiony na tym samolocie w r. 1929 przez por. pil. Żwirko, nie mógł utrzymać się długo. Wkrótce pobili go Niemcy, a następnie Francuzi.

Wigura, który najlepiej znał świetne zalety RWD-2, był pewien, że rekord ten możnaby znów zdobyć dla Polski po zastosowaniu silnika o większej mocy.

Dzięki nieustraszonej pracy młodego inżyniera, przeliczenia i budowa zmniejszonego prototypu «dwójki» ukończona została już w lipcu r. 1931. Przerobiona dwójka zachowała swój bardzo nieznaczny ciężar (246 kg) i jako RWD-7 z silnikiem Genet 80 KM, stanęła tegoż roku na starcie w dniu 7 sierpnia.

O g. 12 minut 35 po. pil. Żwirko wystartował na niej z obciążeniem 153 kg, a po upływie godziny i 15 minut osiągnął wysokość 5996 metrów, bijąc rekord francuski niemal o 700 metrów.

Nie koniec na tem: tegoż dnia została poddana pierwszemu próbom w locie nowa limuzyna RWD-5, przewyższająca komfortem, szybkością i piękną wykończenia najbardziej nowoczesne samoloty sportowe zagranicy.

JANUSZ MEISSNER.

Przemysł lotniczy w Polsce.

Gdy dzisiaj, w chwili tak wielkiego tryumfu, jakim bezprzecznie jest przelot Kapita na Stanisława Skarżyńskiego ponad Oceanem Atlantykiem na polskim aparacie, zwrócimy oczy wstecz kilkanaście lat temu, na początki naszego lotnictwa, musimy przyznać z dumą, że dokonaliśmy wielkiego dzieła.

Nie może być mowy o lotnictwie ni o jego rozwoju w kraju nie posiadającym własnych warsztatów, własnych wytwórni, któreby mogły dostarczać własnych płatowców i bardzo wiele nieodzownych przedmiotów potrzebnych lotnikowi, a o których nie śniło się nawet laikowi nieobeznanemu z arkanami żeglugi powietrznej. Gdy bohaterowie Republiki Polskiej dowodzone przez naszego ukochanego wodza Marszałka Piłsudskiego, odparły barbarzyński najazd bolszewickich hord, poczęło się naprawdę rodzić nasze lotnictwo. Stan przemysłu lotniczego równał się prawie zeru. Nie posiadaliśmy ani fabryk, ani warsztatów, ani wytwórni. Lotnicy nasi odprawiali swe przedziwne loty na starych prawdziwie «przechodzonych» płatowcach które stały się łupem naszych dzielnych wojaków w czasie rozbrajania hord niemieckich i austriackich najeźdźców. Również nie lepiej przedstawiał się materiał lotniczy dostarczony nam bene za drogie pieniądze przez aliantów. Usiłowanie uruchomić odwieczne aparaty T. W. A. z większą szkoda niż pożytkiem dla latających.

W roku 1923 Rząd Polski zawiera umowę z fabryką w Lublinie, pracującą pod firmą Pług-Laśkiewicz, która podjęła się konstrukcji płatowców typu Ansaldo A. 300 wywiadowczych i myśliwskich. Również miano skonstruować płatowce typu «Ballila» według włoskiego wzoru. Niestety, w bardzo krótkim czasie przekonano się, że fabryki nieprzystosowane do przemysłu lotniczego nie są w stanie skonstruować odpowiednich aparatów. Płatowce Ansaldo okazały się zupełnie nieodpowiednie spowodowały setki śmiertelnych wypadków do tego stopnia, że społeczeństwo ochrzciło te niebezpieczne aparaty sarkastycznym mianem «latających trunków».

W roku 1925 władze wojskowe zrywają zupełnie umowę z fabrykami lubelskimi, które nie dotrzymały swych zobowiązań i przejmują wreszcie administrację w swoje ręce.

W tym samym czasie powstają wielkie warsztaty lotnicze w Krakowie i Poznaniu, przemieniające się z czasem

w wytwórnie budujące samodzielnie płatowce.

W roku 1926 Rząd Polski zawiera umowę z fabrykami francuskimi celem uruchomienia wytwórni płatowców «Spad» (typ francuski) oraz «Potez». Powstaje wytwórnia płatowców w Białej Podlaskiej, zmontowana według oświatnych wymagań techniki.

Rozwijające się coraz więcej lotnictwo zmusza Rząd do nawiązania umowy z znanymi zakładami przemysłowymi Skoda (Czechy), które podejmują się uruchomienia wielkiej fabryki płatowców i samolotów pod Warszawą w Okęciu. Równocześnie w samej Warszawie na miejsce starych archaicznych warsztatów niemieckich powstają Państwowe Zakłady Lotnicze, zajmujące się remontem, lecz wkrótce przystępują do konstrukcji nowych typów. Wszelkie zakłady przemysłu lotniczego rozwijają się w Polsce coraz pomyślniej. Gdy w całym świecie przemysł lotniczy łamie sobie głowy z czego budować płatowce, z drzewa, czy z metalu, Polska rozwiązuje pomyślnie to zagadnienie budując swe płatowce mieszanego typu t. j. z drzewa i ze stali. Tak więc polskie płatowce posiadają kadłub i wiązanie z metalu pokryte płótnem, a resztę aparatu wykonuje się z drzewa. Rozwiązanie to nader pomyślne dla kraju posiadającego tak bogatą prowincję, jak Górny Śląsk, szczytującą się produkcją 300 odmian stali, a znów posiadającego łatwość otrzymania świetnego materiału drzewnego, z porębów świerka tatrzańskiego, który nie ustępuje w niczym swą doskonałością świerkowi kanadyjskiemu.

Przemysł lotniczy w Polsce oprócz fabryk płatowców zatrudnia jeszcze 120 rozmaitych branż w dziedzinie lotnictwa.

Wyroby lotniczego przemysłu polskiego znane są z doskonałości, a niektóre wprost bezkonkurencyjne. Tak na przykład świece nie mają równych sobie na całym świecie. Kapitan Skarżyński dokonał swego lotu naokoło Afryki, lot 26.000 kilometrów, nie zmieniając zupełnie świec. Przemysł lotniczy polski wyrabia znakomite aparaty fotograficzne lotnicze, magneta, własny jedwab na skrzydła i spadochrony, znakomitą jest wytwórczość śmigieł, a przyrządy nawigacyjne polskie są poszukiwane. Zakłady fabryczne lotnicze produkują reflektory do oświetlania lotnisk w czasie nocnych lotów, a wreszcie karabiny maszynowe płatowcowe są

wyrobiane wyłącznie w Polsce, naturalnie dla własnego użytku.

Lecz przemysł polski nie zadawalnia się tylko wyrobem typów francuskich, nasi konstruktorzy i wynalazcy pracują nad konstrukcją typów polskich.

Z większych cięższych typów znany jest płatowiec wynalazku inżyniera majora Rublikowskiego. Jest on skonstruowany do dalekich wywiadów, posiadając zasięg 2000 kilometrów.

Chlubnie jest znany typ T 2; lekki, o bardzo dalekim zasięgu i wielkiej zwrotności, szybkości i obrotności. Zna ny jest typ bojowych płatowców Pułaskiego. Jest to typ maszyn bojowej, która całkowicie przewyższa wszelkie inne płatowce tego typu. Pułaski odstąpił zupełnie od wszystkich pierwowzorów i skonstruował nowy typ maszyny, która przy maksymalnym obciążeniu osiąga niezwykłą szybkość i jest niszczycielnie zwrotna.

Kapitan Orliński w roku 1931 w St. Zjednoczonych w czasie konkursów zdobył pierwsze miejsce za akrobację na podobnym płatowcu, jak również pewien wysoki oficer polski zdobył pierwsze miejsce w konkursie międzynarodowym w Rumunii, używając płatowca tego typu. Oprócz tego przemysł lotniczy polski przyczynia się do rozwoju lotnictwa cywilnego, a nadmienić należy, że Junkersy starego typu zostały zamienione na Fockery nowego typu.

Dzięki wysiłkowi polskich aero-klubów akademickich i prywatnych konstruktorów, powstały różnorodne typy a między nimi typ R. W. D. na którym śp. Żwirko i Wigura odnieśli swe świetne zwycięstwo w czasie międzynarodowego Challenge. Aparat kapita na Skarżyńskiego jest właśnie żeby tak powiedzieć następcą tego prototypu.

W końcu dodać musimy, że przemysł lotniczy polski wprowadza do kompanij pasażerskich typ płatowca lotniczego, mającego obsługiwać wszystkie polskie linie lotnicze. Z tych po bieźnie skreślonych słów, nasi czytelnicy mogą sobie zobrazować, że przemysł lotniczy Polski, z powiżaków w jakich znajdował się po wojnie, urosł, zmężniał, a nawet pod pewnymi względami wyolbrzymiał i nie tylko że wytrzymuje konkurencję z zagranicą, lecz bije ją w wielu wypadkach.



W Brazylii

W Argentynie

W Ameryce

Sprzedaż

Prenumerata

Za artykuły pod

pisów nie wlicza

Numer

Nr. 23

Nie

Zdjęcie na

wylądowaniu

na lotnisku

Rio de Jan

nie naszego

stworzy k

(Specja

skiej w Braz

przez nasze

Gdy p

nika polskie

dn. 11-go b

de Janeiro.

Tak w

poczęło zap

skrzydlatego

znaczyć na

Brasil-Polo

Prowizorycz

posta R. P.

ra Bolesław

Newtona B

lotniczych

lonji polski

Eskadr

Napr

eskadry pil

kap. Loyola

płatowców,

Parę mom

zoncie awi

skowymi i

świetnej fo

Kapita

ratu, zosa

Graoowski

gdzie dr.

denta Gr

osobom,

polskiemu

jego żona

stępujące

„Jest

czyłem ze

przyjacieli

Apa

z Polski d

koni mecl

czytelnic

konstruk

gura, zgi

łowanej

niu wielk

imie.

Lot

ścią 180

pitana Sk

de Janeiro

ceio, a n

Kap

nąby od

dzić róż

począws

cenia pr

konać. K

nimi pa

z którą